

DGE, Ucieczka z kina wolność (prod. James War

I jebac aku aku aku akuratność
polityczną poprawność
Każdą chłopaku tanią sprawność
Cwana sprawczość nie będę stał na baczność
Propsuje inność ,odmienność ,cennie dziwaczność
Wiem czuwa opaczność
M'c nie tańczą jak im grają
Oni nie wyją z całą zgrają
bo oni kumają ze tłumy się ciągle myślą
Gdy marsze z pochodniami idą
Syreny wyją
Bogaci tyją a biedni chudną jak zwykle Nad ranem anioł w południe demon wieczorem bydlę.
Otoczony tygłem tym
Zamknięty rygłem przed nim robię dym jakbym był Rydlem i stawia liter zagadki
chciałbym uciec z klatk.
Guraleski- nigdy dosyć tej gadki.
EJ, wietrze zemną wiej stałe,
ja z tym płomieniem się pale.

A Ty przestań mi mówić, co nam wolno co nie wolno.
Znikamy w bit, uciekamy z kina wolność , uciekamy stąd jak naj dalej
choć jestesmy tu stale.
A Ty , przestań mi mówić co nam wolno co nie wolno ,
Wnikamy w bit ,
Uciekamy z kina wolność,
Uciekamy stąd jak naj dalej , chociaż jestesmy tu stale.

Waży się micha, odjechał archanioł Michał
Upadek wciąż raczkuję kiedy galopuje pycha ,sala cicha , nadzieja zdycha, czekają binga
Wielki marsz ja u King'a
Za oknami chodzi lew między nami
Podzielenia ekranami
Pojebani opiniami
Wicher uderza ofiary nie żal, dokąd to zmierza ?
To polowanie na grubego zwierza trwa
W wyrwanym, bicie piany ,tantamy chcą czas odmierzać
Choć palą płomień dla nieznanego żołnierza
Wybór oręża ,wybór miejsca i czasu-snują się opowieści z betonowego lasu
Zrozum to na dwójnasób,
Rozum na swój sposób
Robią to dla hałasu lub poprostu dla sosu!
Polan dorzucasz do stosu , gdy mówią sie dostosuj
Lepiej iść już do domu z przyjęcia na sto osób
Gdzie swoje chwała, gdzie biją w bęben
Zamiast śpiewać kolędę, chętnie dałbyś im w gębę
Bo to gównu przekracza nasza wydolność
Dlatego spierdałamy z kina wolność
A Ty, przestań nam mówić co nam wolno co nie wolno
Wnikamy w bit,
Uciekamy z kina wolność,
Uciekamy stąd jak naj dalej ,
Chociaż jestesmy tu stale.
Idźcie do diabła, niech was prowadzi wasz kapłan
Co się potyka o rozwiązane sznurowadła
Coś wam umyka, to prawda i cała reszta
Jak władza pyta -Ona tu nie mieszka
Idźcie do diabła, niech was prowadzi wasz kapłan,
Co się potyka o rozwiązane sznurowadła
Coś wam umyka
To prawd i całą reszt
Jak władza pyta -Ona tu nie mieszka

A Ty przestań nam mówić co nam wolno co nie wolno

Wnikamy w bit...